

WŁADYSLAW TORUŃ
Wysoka 11
Książnica Miejska
im. Kopernika

Express Kujawski

Redaktor w sprawach piśmiennych przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-oj do godziny 15-oj codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odbiorem sieniem do domu i samiejse. zł. 3.— dla wojskowych, arządów, urzędników, emerytowanych, polojł i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach wrocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenia zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 spak, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

Dr Alfred Brosig

O Muzeum Polskie w Gdyni

Poznań, dnia 6. 9.

Istniejące w Gdyni „Muzeum Miejskie” jest muzeum typu etnograficznego, posiadającym oprócz działu prehistorycznego kilka mniej lub więcej rozbudowanych działów kaszubskiego folkloru. Nie wchodząc w kwestię, już kilka lat temu poruszoną na zjeździe delegatów Związku Muzeów w Polsce, czy muzeum takie — miast w Gdyni — nie powinno było powstać w centrum kaszubszczyzny sięgającej od Chojnic do Wejherowa, więc w Kościerzynie lub w Kartuzach, stwierdzić wypada, że zarówno położenie muzeum poza obrębem etnicznym właściwej kaszubszczyzny, jakoteż atmosfera portowego i handlowego miasta uczyniły z niego instytucję martwą. Ten stan rzeczy pogarsza poza tym fakt wyzerpania się zabytków etnograficzno-muzealnych w regionie kaszubszczyzny, jak również ciasnota obecnych ubikacji muzealnych, umieszczonych na drugim piętrze kamienicy czynszowej.

Muzeum etnograficzne w Gdyni zawdzięcza (jak liczne inne muzea w Polsce) swe powstanie szerzącej się przed niedawnym czasem w całym kraju manii zakładania muzeów regionalnych przez czynniki, które nie miały wglądu w biologiczną strukturę polskiego muzealnictwa, przez jednostki, które wprawdzie posiadały dużo entuzjazmu i inicjatywy, lecz za mało wiedzy fachowej muzealnej. Fałszywe te ambicje czynników urzędowych i jednostek, a przy tym brak wytycznych ogólnopolskiej polityki muzealnej, przysporzyły w ten sposób, zarządom niektórych miast zbędne kłopoty finansowe. Lekceważenie zasadniczych warunków koniecznych dla powstania muzeów tj. rzeczywistej potrzeby muzealnej oraz klimatu kulturalnego, w którym muzea założone ad hoc mogą istnieć, rozwijać się i spełniać zadanie instytucji oświatowej, doprowadziło do tego, że niejedno muzeum w Polsce skazane jest dziś na suchotniczą wegetację, co sprzeczne jest z tendencjami nowoczesnej muzeologii. Koszta utrzymania takiej instytucji stoją wtedy zazwyczaj w żadnym stosunku do ich pożyteczności. Do takich instytucji należy również Muzeum Miejskie w Gdyni. Pozbawiona wszelkiej żywotności na zewnątrz i nie budząca należytego zainteresowania ani u rodaków ani u obcokrajowców gdyniska instytucja muzealna wymaga najrychlejszego przeobrażenia w instytucję oświatowo - propagandową, służącą interesom całej Polski.

Czym być powinno „Muzeum Polskie” w Gdyni? Instytucją propagandową i wychowawczą, służącą interesom polskiej kultury, polskiej polityki i polskiego handlu, wyrazem walki Narodu Polskiego o lepsze jutro, żywym pomnikiem tężyzny polskiego ducha.

Instytucja ta pozostając w ścisłym kontakcie i przy współpracy z Instytutem Bałtyckim w Gdyni, Towarzystwem Nauk i Sztuki w Gdańsku, Towarzystwem Naukowym w Toruniu i Akademią Umiejętności w Krakowie, powinna stać się instrumentem propagandowym i wychowawczym, i to w dwojakim kierunku: wobec przybyszów z zagranicy i wobec autochtonów. Pierwszym należy unocznic za pomocą eksponatów muzealnych, czym jest Polska dzisiejsza, drugim zaś uzmysłowić plastycznie wagę i znaczenie morza polskiego i portu dla Polski.

Tak pomyślana instytucja muzealna zawierać powinna wszelkiego rodzaju eks-

ponaty jak: mapy, modele, zabytki, dokumenty itd., które służyć mogą jako materiał informacyjny i propagandowy. Nigdy nie powinien zagnieździć się w niej duch muzeologa, mumifikatora eksponatów muzealnych.

Wreszcie instytucja ta powinna dążyć do tworzenia własnych funduszy, mianowicie przez urządzenie wystaw o charakterze czysto komercyjnym.

W oparciu o powyższe wywody należałoby zmontować poszczególne działy „Muzeum Polskiego”.

Sala Reprezentacyjna: Polska pod kątem widzenia gospodarki i turystyki (dwie mapy Polski, pomnik twórcy Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego). W westybulu mogłoby się mieścić biuro informacyjne, zaopatrzone w materiały turystyczno-propagandowe.

Właściwe muzeum powinno się składać z dwóch działów głównych, każdy z nich z kilku sal.

Dział Historyczny: Prehistoria wybrzeża, historia miast i osad w pasie nadmorskim, etnografia terenu kaszubskiego i pasa nadmorskiego (rolnictwo i rybołówstwo), historyczne stosunki Polski z Gdańskiem, początki floty polskiej.

Dział Nowoczesny: Historia m. Gdyni i portu, rozwój polskiej marynarki wojennej i handlowej, stosunki handlowe Polski ze światem, komunikacja śródlądowa i zamorska, znaczenie portu gdyniskiego i gdańskiego dla polskiego handlu i przemysłu, problem populacyjny w Polsce i emigracja, polski problem kolonialny. Zmon-

townie tychże działów powinno nastąpić przy współpracy z właściwymi ministerstwami, z Urzędem Morskim oraz z Ligą Morską i Kolonialną.

Wszystkie te działy wraz z westybulem reprezentacyjnym powinny się mieścić w salach parterowych gmachu muzealnego, o wybitnie reprezentacyjnym wyglądzie. Drugie zaś piętro muzeum powinno być zarezerwowane dla wystaw bieżących, zarówno z dziedziny sztuk plastycznych (wystawy obrazów i przemysłu artystycznego, wystawy retrospektywne), jako też dla imprez i wystaw o charakterze handlowym, uwydatniających najwyższy poziom polskiej wytwórczości (np. meblarstwo, tkactwo, ceramika, małe Targi Gdynskie).

(Z biegiem czasu mogłaby tu powstać własna miejska galeria obrazów wzgl. inny stały dział muzeum np. dział *Polonii Zagranicznej*).

Typ takiego muzeum, w ogólnych rysach zakreślony, odpowiadałby, jak przypuszczać należy, bardziej potrzebom m. Gdyni, zarówno w chwili obecnej jak i w przyszłości, niż muzeum obecne. Mnie- mać należy również, że sfery gospodarcze i handlowe w kraju okażą więcej zrozumienia i zainteresowania dla instytucji muzealnej będącej zarazem instrumentem propagandowym, służącym interesom polskiego handlu, niż dla muzeum etnograficznego, będącego cmentarzyskiem zaginionej już niemal sztuki ludu kaszubskiego.

Za powstaniem wielkiego muzeum w Gdyni, typu odrębnego od innych polskich

muzeów, a posiadającego także inny zakres działania, przemawiają poza tym momenty polityczne: bliskość Gdańska, Oliwy i Sopot, obfitujących w zabytki architektury, muzea i inne atrakcje kulturalne i coraz większa frekwencja turystów zagranicznych nad morzem polskim. Gdynia zaś nie posiada dotąd żadnej instytucji kulturalno - oświatowej, w której przybysz, obcokrajowiec lub polski turysta spędzić mógłby chwile natchnienia, skupienia i odpoczynku duchowego.

Do projektu uczonego poznańskiego, dr A. Brosiga, przypisujemy wielką wagę. Jest on jak na nasze warunki do pewnego stopnia rewolucyjny. Ale z drugiej strony nie ma w nim nic z pogoni za sensacją. Tezy jak i uzasadnienie wyliczone w artykule mają głęboką wymowę. Realizm rachunku możliwości dowodnie wskazuje, że dzieła tego dokonać nie tylko w rychłym czasie będzie można, ale należy.

Wierzmy, że znajdzie on zrozumienie wśród tych, którym harmonijny rozwój Gdyni, zawsze leży na sercu.

Miasto Gdynia, społeczeństwo Polskie, zainteresowane galeje naszego przemysłu, Liga Morska i Kolonialna, znajdują okazję do rozpatrzenia możliwości zrealizowania tego projektu.

Nie od rzeczy byłoby podnieść, że realizowanie projektu stworzenia „Muzeum Polskiego” w Gdyni godne jest włączenia go do programu prac „Naczelny Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego”.

Pan Prezydent na otwarciu międzynarodowej handlowej konferencji parlamentarnej

Warszawa, 6. 9. (PAT).

Wczoraj o godz. 16 zostały oficjalnie otwarte obrady międzynarodowej handlowej konferencji parlamentarnej. Sala plenarnych obrad Sejmu przybrana flagami państw, biorących udział w konferencji, była wypełniona przez członków delegacji zagranicznych, delegację polską i licznych posłów i senatorów. Na ławach rządowych zasiadł rząd z premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele. W łóżach zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Na krótko przed rozpoczęciem obrad przed gmach Sejmu przybył samochód Prezydenta Rzplitej. Na spotkanie Pana Prezydenta wyszedł prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski, a u wejścia do

gmachu powitali Pana Prezydenta marszałek Sejmu Sławek i w zastępstwie niedysponowanego marszałka Senatu wicemarszałek Wacław Makowski.

W hallu sejmowym Pana Prezydenta R. P. powitało prezydium konferencji w osobach senatora Gołuchowskiego, p. Baie i prezesa konferencji hr. Enrico San Martino di Valperga.

Kiedy Pan Prezydent wszedł na salę obrad, wszyscy obecni powitali go przez powstanie. Pan Prezydent zasiadł na przygotowanym dlań fotelu, mając za sobą po prawej stronie marszałka Sejmu Walerego Sławka, po lewej zaś wicemarszałka Wacława Makowskiego.

W prezydium po prawej stronie przewo-

dniczającego grupy polskiej gen. Gołuchowskiego, który otworzył posiedzenie, zasiadli sekretarz generalny i założyciel konferencji Eugene Baie, pfk. W. Crookchank i senator Hutten - Czapski. Po lewej stronie miejsca zajęli: przewodniczący konferencji hr. San Martino di Valperga i senatorka Jaroszewiczowa i senator Iwanowski.

W chwilę po wejściu Pana Prezydenta na salę, zabrał głos przewodniczący polskiej grupy parlamentarnej senator Gołuchowski, witając przybyłe delegacje i wygłaszając przemówienie, w którym poruszył zagadnienia, stanowiące istotę zainteresowań konferencji oraz zagadnienia specjalne interesujące Polskę.

W imieniu rządu zebranych powitał sprawujący obowiązki ministra przemysłu i handlu podsekretarz stanu Sokolowski. Następnie przemawiali przewodniczący delegacji francuskiej, b. minister i wiceprzewodniczący Izby deputowanych p. Leon Baretty, po nim zabrał głos sir Philipp Dawson, przewodniczący Commercial Committee parlamentu brytyjskiego, przewodniczący delegacji węgierskiej baron Baltasar Lang, przewodniczący stałego komitetu włoskiego hr. Enrico San Martino di Valperga, przewodniczący delegacji japońskiej, członek Izby panów hr. Itizo Goto i wreszcie przewodniczący grupy rumuńskiej b. minister Saveanu.

P. sen. Gołuchowski podziękował w krótkim przemówieniu mówcom, zamykając pierwsze plenarne posiedzenie konferencji.

Natarcie na Hankou trwa

Wojska chińskie wycofują się na Kuangsi

Tokio, 6. 9. (PAT).

Żelazny pierścień wojsk japońskich koło Hankou zaciska się — stwierdza agencja Domei w ostatnim komunikacie z chińskiego frontu. Lotnictwo japońskie stwierdziło, iż wojska chińskie wycofują się pospiesznie w kierunku Kuangsi (w południowo-wschodniej części prow. Hupeh), która jest ważnym punktem strategicznym na drodze górskiej prowadzącej z prowincji Anhuaj do Hankou. Kolumna japońska nocnym natarciem

zajęła miejscowości leżące w pobliżu Kuangsi, zagrażając wojskom chińskim przecięciem odwrotu.

Inna kolumna japońska idąca na zachód od Kiuan (prow. Anhuaj) zbliża się do Kuszi ważnego punktu strategicznego na drodze górskiej do Siniang.

Kolumny japońskie w dolinie rzeki Niebieskiej (Jangtse) walcząc z oddziałami chińskimi, posuwają się w kierunku Tjan, które było bombardowane przez lotnictwo.

Częściowa mobilizacja we Francji

Uspakajający ton prasy francuskiej

Paryż, 6. 9. (PAT).

Wczoraj po południu agencja Havasa ogłosiła komunikat stwierdzający, że ze względu na wzmocnienie sił zbrojnych po stronie niemieckiej na północnej granicy Francji rząd francuski postanowił zastosować pewne środki bezpieczeństwa. W tym celu zarządzono powołanie do czynnej służby rezerwistów, celem uzupełnienia stanu liczebnego wojsk fortecznych na linii Maginota oraz cofnięto urlopy w armii. Komunikat stwierdza, że zarządzenia te mają charakter środków zapobiegawczych i że nie powinny one niepokoić opinii publicznej.

Zresztą sytuacja ogólna — kończy komunikat Havasa — zdaje się iść w kierunku widocznego odprężenia.

Wieczorowe dzienniki francuskie ogłosiły powyższy komunikat w formie uspokajającej opinii publicznej. „Temps” i „Journal des Debats” zamieściły doniesienie Havasa na dalszych miejscach pod tytu-

łami, które mówią o „zarządzeniach zmierzających do wzmocnienia bezpieczeństwa Francji”.

„Petit Parisien” w wydaniu prowincjonalnym stwierdza, że zarządzenia francuskie są odpowiedzią na zarządzenia niemieckie. W obecnym okresie — pisze dziennik — jest zwyczajem udzielanie szerokich urlopów żołnierzom armii czynnej, by mogli oni wziąć udział w robotach rolnych oraz powoływanie tylko niezbędnego minimum rezerwistów. Specjalna sytuacja zmusza w tym roku do odchylenia się od zwyczajów praktykowanych dotychczas przez francuskie władze wojskowe. Dlatego też żołnierze i oficerowie armii czynnej, którzy wyjechali na urlopy zostali powołani z powrotem na swoje posterunki.

Chodzi o zarządzenia — kończy „Petit Parisien” — całkowicie normalne, którym rząd niemiecki nie może w żaden sposób się dziwić, a które wchodzą w zakres zarządzeń ostrożności przewidzianych w da-

nej dziedzinie. Nie mogą one zatem w żaden sposób zaniepokoić opinii i mogą mieć tylko na celu przyczynienie się do utrzymania pokoju w myśl hasła „czujności”, rzuconego przez premiera Daladiera.

BERLIN MA SILNE NERWY.

Berlin, 6. 9. (PAT).

Niemieckie koła polityczne przyjęły francuskie zarządzenia wojskowe z dużym spokojem.

Niemcy, stwierdzając tutejsze czynniki kompetentne, mają na tyle silne nerwy i zdrowy rozsądek, że uważają przedłużenie manewrów francuskich i wciągnięcie do procesu przeszkoleniowego rezerwistów no wych roczników za fakt zupełnie naturalny i sprawę ściśle wewnętrzną swego zachodniego sąsiada. Dziwnym tylko wydaje się, jeżeli łączy się zarządzenia francuskie z sytuacją międzynarodową, którą jeszcze przed paru dniami określano jako ulegającą dalszemu odprężeniu.

Kompromis niemożliwy!

Niemcy obstają przy żądaniach karsbadzkich

Berlin, 6. 9. (PAT).

Prasa niemiecka, komentując sytuację w Czechosłowacji, powraca obecnie ponownie do żądań karsbadzkich Henleina, stwierdzając zgodnie, że porozumienie między Czechami a Niemcami sudeckimi jest możliwe wyłącznie na podstawie ośmiu punktów karsbadzkich.

Warunkiem przy tym powinno być wycofanie się z Sudetów wszystkich Czechów przybyłych tam po roku 1918. Według dzienników niemieckich Niemcy prowadzą walkę środkami legalnymi nie wojennymi, nie powinno się wobec tego obsadzać miejscowości sudeckich załogami wojskowymi. Tego rodzaju zarządzenia, pisze „12 Uhr Blatt”, nie wyprowadzą Rzeszy z równowagi, gdyż w rozgrywce przeprowadzanej przemocą, potrzebni są dwaj partnerzy, a tego drugiego partnera brak.

„Frankfurter Ztg.” zwraca uwagę na przemówienia, jakie wygłoszono podczas dożynek w Sudetach, w których zgodnie odrzucono zbrojne rozwiązanie konfliktu, oraz uznano konieczność obstawania przy 8 punktach karsbadzkich. Kompromisy są niemożliwe.

Niemcy nie pragną wojny — woła partyni „Angriff”. Wódz Niemiec chce jednak ażeby Niemcom sudeckim przyznać te same prawa, które służą im, jako części wielkiego i dumnego narodu.

Komunikat

o rozmowach w Pradze

Praga, 6. 9. (PAT).

Wczoraj wieczorem został wydany następujący komunikat urzędowy o posiedzeniu komitetu politycznego ministrów, które odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Benesa:

Prace rządu czechosłowackiego nad zagadnieniami narodowościowymi były w ostatnich czasach prowadzone według zamierzeń, określonych w komunikacie z dn. 17 sierpnia r. b. o posiedzeniu przedstawicieli rządu z delegacją S. D. P., aby pomimo istniejących różnic znaleziony został wspólny pogląd na załatwienie problemu niemieckiego w Czechosłowacji. Temu sa-

memu celowi służyły także nieoficjalne rozmowy, jakie odbył w ostatnich dniach prezydent republiki Benesz z przedstawicielami S. D. P. na wczorajszym posiedzeniu

prezydenta republiki. Komitet polityczny rady ministrów ustalił definitywnie wnioski, które zostaną w najbliższym czasie podane do wiadomości S. D. P.

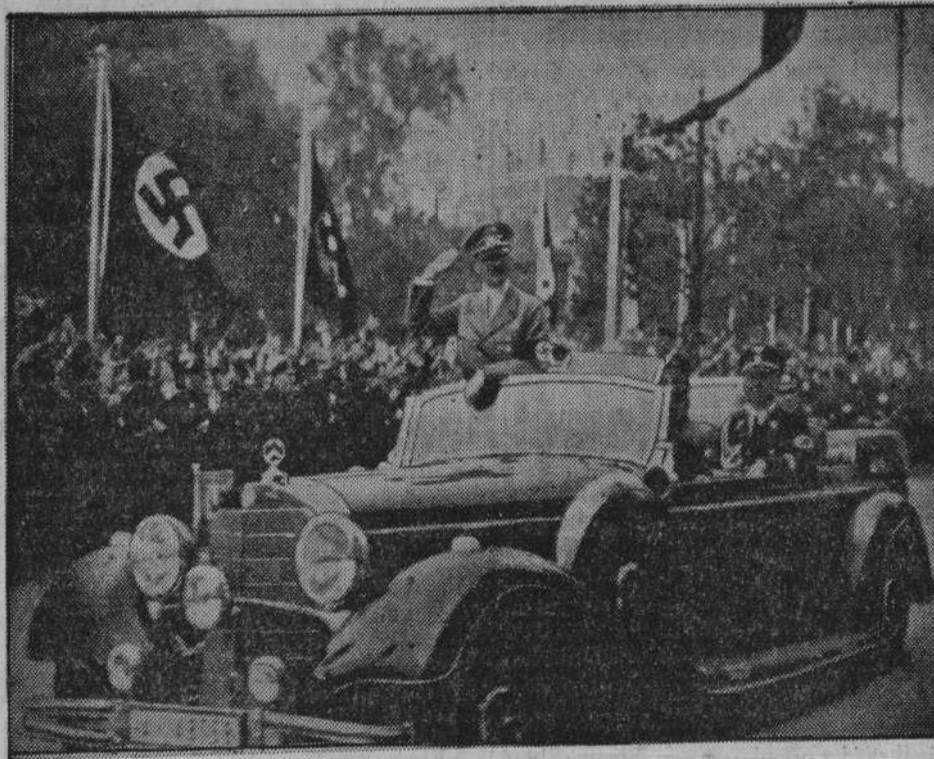
Reichsparteitag w Norymberdze

Norymberga, 6. 9.

Dzisiaj rozpoczął się tu VI Reichsparteitag od objęcia władzy przez Hitlera. Jest to ósmy kongres zwołany do tego pięknego średniowiecznego miasta francuskiego — a dziesiąty od założenia NSDAP.

Uartym zwyczajem, od czasu prze-

kongresem wielkoniemieckim w tym sensie, że po raz pierwszy wezmą w nim udział jawnie Austriacy. Dotychczas maszerowali przed swoim wodzem jako anonimowa grupa „północno-zachodnia” w ramach SA, ale tłum, wiedząc o tym publicznym sekrecie, witał ich okrzykami „Niech żyje Au-



Na zdjęciu Hitler w chwili przybycia do Norymbergi.

wrotu. Każdy z Kongresów partyjnych ma własne zawołanie; a więc w roku 1933 nazwano kongres „zwycięstwem wiary”; kongres w r. 1934, który odbył się wkrótce po stłumieniu rewolty Röhma, ochrzczono jako „tryumf woli”; ponieważ wiosną 1935 przyniosła Niemcom powrót Saary oraz ustawy o dozbrojeniu i przymusowej służbie wojskowej — zjazd norymberski nazwano owego roku „kongresem wolności”. W r. 1936 był „kongres honoru” — aluzją do zwolnionej z serwitów Nadrenii. Kongres z r. 1937 odbył się pod hasłem „pracy”. Między tym ostatnim a obecnym kongresem kanclerz Hitler przeprowadził włączenie Austrii do Rzeszy. W hasło Reichsparteitagu z roku bieżącego ten historyczny wypadek znajdzie niewątpliwie swoje echo — ale dowiemy się o tym dopiero dzisiaj z proklamacji kanclerza Hitlera.

Tegoroczny zjazd jest pierwszym

Wśród licznie zebranych obcych

Wśród licznie zebranych obcych

dypłomatów panuje przekonanie, że t. zw. „trzeci plan” rozwiązania sprawy sudeckiej zostanie przez Niemcy odrzucony. Tak należy rozumieć zupełną jednonomyślność, o jakiej mówił komunikat, ogłoszony 2 bm. po wizycie Henleina u kanclerza Hitlera. Ów plan przewiduje podział Czechosłowacji bez Rusi zakarpackiej na dwadzieścia kilka żup z samorządem terytorialnym. Tylko w trzech żupach, a mianowicie: Eger, Czeska Lipa i Morawski Schoenberg ludność niemiecka byłaby w absolutnej większości. Niemcy się na to nie godzą, stojąc na stanowisku „drugiego planu” — planu Henleina, domagającego się autonomii terytorialnej dla całego obszaru krajów korony św. Wacława — obszaru, na których przeważa ludność niemiecka.

Bluecher

obejmie inne stanowisko?

Paryż, 6. 9. (PAT).

Agencja Fournier donosi z Londynu, że według informacji, jakie nadeszły do stolicy W. Brytanii, marszałek Bluecher ma czasowo opuścić swe stanowisko naczelnego dowódcy wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie i ma być mianowany naczelnym dowódcą wojsk, stacjonowanych na Ukrainie sowieckiej. Głównym zadaniem marsz. Bluechera na nowym stanowisku byłaby reorganizacja armii sowieckiej na Ukrainie.

Splonęło 2000 domów

Tokio, 6. 9. (PAT).

Tajfun, który przeszedł nad centralną częścią Japonii, spowodował pożar miasta Hili pod Takoaka. Płonienie zniszczyło 2000 domów. Wśród ludności jest bardzo wiele ofiar katastrofy. Tajfun trwa nadal i kieruje się na północny wschód Japonii.

Na widnokręgu politycznym

Na Wołyni przybędzie w ciągu września szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. Skwarczyński w związku z rocznicą powstania O. Z. N. na Wołyniu, która przypada na dzień 19 września. W dniu tym okręg wołyński O. Z. N. organizuje w Lucku zjazd, w którym wezmą udział władze wszystkich komórek organizacyjnych O. Z. N. z terenu Wołynia oraz wybitniejsi członkowie organizacji. Przewidziany jest przyjazd ponad 1000 osób.

W Tarnopolu odbył się pierwszy kan dydacki kurs Związku Młodej Polski, który objął nast. wykłady: Zjednoczenie narodu, Wrogowie wewnętrzni, Narodowy ustrój gospodarczy, Odrodzenie ducha narodowego, Organizacja Z.M.P. Kurs zakończono uroczystym odebraniem przyrzeczenia. Kursy będą się odbywać co tydzień.

Z inicjatywy oraz przy pomocy materialnej Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi z początkiem tego roku szkolnego zostają uruchomione bursy dla młodzieży chłopskiej, studiującej w miastach w Łodzi, Białymstoku i Piotrkowie.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie (Z. Z. P.), które działało dotąd w poznańskim, na Pomorzu i Śląsku, ostatnio rozwija działalność również na terenie b. Kongresówki. W tych dniach założono kilka oddziałów Z. Z. P. w Częstochowie

Wydział powiatowy odrzucił odwołanie radnego z Nowego Miasta, piastującego mandat z ramienia P. P. S., Świnarskiego, który swego czasu publicznie pochwałił zbrodnię lubońską. Obecnie decyzją Wydziału uchwała rady miejskiej, pozbawiająca mandatu p. Świnarskiego stała się prawomocną.

W niedzielę, dnia 11 września b. r. odbędzie się w Gdańsku „Dzień wychowania fizycznego młodzieży polskiej”. Po uroczystym nabożeństwie i deklamacji przed Komisarzem Generalnym R. P. p. min. Chodackim odbędą się zawody sportowe. Na „Dzień młodzieży polskiej” spodziewany jest przyjazd licznych osobistości z kraju.

Wzblera Odra

pod Wrocławiem

Berlin, 6. 9. (PAT).

Istniejące od kilku dni na Śląsku niemieckim niebezpieczeństwo powodzi zwiększyło się w ciągu ostatnich 24 godzin. Poziom Odry pod Wrocławiem wzrósł z 6 do 7 i pół metra. W paru miejscach zostały przerwane tamy powodziowe, powodując zalanie około 6 tys. morgów ziemi i około 1500 domów. Znaczna część zwierzyny, w którą obfitowały te tereny została na sezon bieżący trwająca. Opady na Śląsku niemieckim trwają nadal.

Prognoza polityczna na wrzesień

(Tel. wł.) Warszawa 6. 9.

[ss] Szereg odłamów prasy stołecznej zapowiada, że wrzesień br. minie w życiu politycznym na ogół spokojnie. Marszałek Śmigły - Rydz, jak donosi prasa, przebywa na wypoczynku poza Warszawą. Powrót jego spodziewany jest dopiero po 15 września rb. Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski również korzysta z wypoczynku, który spędza pomiędzy Warszawą a Pomiechówkiem.

P. wiceminister i Min. Skarbu inż. E. Kwiatkowski spędza urlop w swojej posiadłości pod Krakowem i wróci dopiero z końcem września. Poza tym bawi również na urlopie, jak wiadomo, wicemarszałek Sejmu B. Miedziński. W Warszawie przebywa stale min. Beck, który w tym roku niewykorzystał urlopu, podobnie jak i szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński.

Jeżeli chodzi o koła opozycyjne, to dało się zauważyć ostatnio lekkie ożywienie w związku z zbliżającymi się wyborami.

W Warszawie odbędzie się w dniu 12 bm. posiedzenie komitetu politycznego Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Według pogłosek posiedzenie to zwołane zostało wskutek dużej rozbieżności zdań, jaka wyłoniła się na ostatnim posiedzeniu zarządu Stronnictwa. Rozbieżności te powstały w wyniku przeprowadzonych rozmów porozumiewawczych prowadzonych od pewnego czasu pomiędzy władzami Stron. Ludowego i PPS. Mianowicie według pogłosek kół politycznych PPS nie

chciała zgodzić się na umieszczenie w programie wyborczym żądania amnestii dla W. Korfanteo.

Jak wiadomo Korfanty uciekł z kraju z powodu udowodnienia mu nadużyć podatkowych. W związku z tym, zdaniem PPS, Korfanty w żaden sposób do emigrantów politycznych zaliczony być nie może. Równocześnie przedstawiciele PPS zwrócili mieli uwagę na dużą niepopularność W. Witosy w szeregach rzesz robotniczych. Powodem tej niepopularności było rozrzucenie swego czasu w środowiskach robotników fabrycznych ulotek zaczynających się od słów: „Złodzieje groszą publicznego Korfanty i Witos

pod sąd!” Ulotki te były wydane przez CKW. PPS w związku z objęciem w r. 1925 premierostwa przez Witosę.

W tej sytuacji Stronnictwo Ludowe szuka obecnie zbliżenia ze Stronnictwem Pracy. Rolę pośrednika pomiędzy tymi dwoma stronnictwami politycznymi objął ostatnio gen. Haller, który jednakże warunkuje połączenie się Stronnictwa Pracy ze Stronnictwem Ludowym odsunięciem się tego ostatniego od PPS.

Temu porozumieniu przeciwna jest Młodzież Ludowa, która wrogo odnosi się do starych działaczy politycznych stojących obecnie na czele Stronnictwa Pracy.

Amatorzy towarów kosmetycznych

Dzisiaj na ławie oskarżonych w Poznaniu zasiadli: Lucjan Wieczorek, uczeń drogerji (ul. Śniadeckich 6), Czesław Małecki, uczeń drogerji (ul. Siemiradzkiego 10), Tomasz Rusinek, przeciwko któremu sprawę wyłączono, gdyż dostarczył świadectwo, że jest chory na anginę, i Władysław Szymański, drogerzysta (ul. Siemiradzkiego 10). Akt oskarżenia zarzucał Wieczorekowi, że od stycznia do lipca 38 r. systematycznie okradał F-mę Czepczyński przy St. Rynku, kradnąc z magazynów różne towary kosmetyczne na sumę 1.600 zł. Małeckiemu, że towar skradziony u siebie przechowywał i odsprzedawał dalej; Szymański towar ten częściowo nabył za kwotę 69 zł od Małeckiego. Wszyscy trzej oskarżeni do winy się przyznali. W wyniku rozprawy sąd pod przewodnictwem s. Góralewicza skazał osk. Wieczorka na 1 rok więzie-

nia z zawieszeniem na 5 lat — pięć lat utratą praw obywatelskich; Małeckiego na 1 rok bezwzględnej więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, Szymańskiego zaś uniewinnił od winy i kary. (nk)

Kronika policyjna

— **Ujęcia.** Komisariat V. zatrzymał Mańczaka Michała, robotnika Wodociągów Miejskich, który niósł w tece stopiony ołów, — skradziony w Wodociągach Miejskich. — Maciejewski Marian, zam. przy ul. Gen. Chłapowskiego 9 zgłosił, że niejaki Grabianowski Franciszek usiłował skraść mu z kieszeni pieniądze. Grabianowskiego osadzono w areszcie.

— **Zaginął.** W dniu 3 bm. w godzinach

popołudniowych wydalili się z domu rodzicielskiego Jan Sielecki, lat 15 (ul. Nad Wiezbakiem 20), zabierając z domu 50 zł gotówki. Rysopis: wzrost około 165 cm., — twarz owalna, młody ciemno-blond, ubrany w granatową marynarkę, popielate spodnie czarne trzewiki, bez skarpet i bez nakrycia głowy.

Zmiana na stanowisku komendanta P. P.

Z dn. 10 bm. dotychczasowy komendant P. P. na m. Poznań podinsp. Aleksander Reszczyński został przeniesiony do Lublina na stanowisko oficera inspekcyjnego komendy wojewódzkiej.

Komendantem P. P. na m. Poznań mianowano nadkom. Franciszka Waltera z Gniezna. Placówkę gnieźnieńską obejmuje nadkom. Grypa z Warszawy.

Chleb dla swoich

du żelaza, konfekcji, skór i przyborów szewskich, oraz drukarni (są tylko 3 żydowskie). Są obecnie odpowiednie lokale w centrum.

Chałupniczy warsztat ślusarsko-tokarski an Śląsku poszukuje nakładcy Polaka.

W większym mieście woj. lubelskiego (garnizon) bardzo potrzebny zasobniejszy jubiler-zegarmistrz, skład żelaza, białawotów, hurt kolonialny i czapnik.

37 miast potrzebuje modystek - Polek.

Są do przejęcia lub dzierżawy rozmaite przedsiębiorstwa, zwłaszcza młyny, tartaki.

Informacji udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowska 5 m. 7, tel. 12-28, w godzinach od 10—14.



ś. p.

Konstanty Hrynakowski

profesor zwyczajny chemii farmaceutycznej na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym U. P.,
organizator i dyrektor Oddziału Farmaceutycznego w latach 1921—1936,
członek wielu towarzystw naukowych

zmarł dnia 4 września 1938, przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 września r. b. Pochód żałobny wyruszy o godz. 10-tej z kaplicy pogrzebowej przy Włach Jana III nr. 7 przed aulę uniwersytecką, gdzie nastąpi pożegnanie Zmarłego. Zwłoki złożone zostaną na wieczny spoczynek na starym cmentarzu parafii św. Wojciecha przy ul. Obornickiej (obok cmentarza garnizonowego).

O tej bolesnej dla Nauki Polskiej i Uniwersytetu Poznańskiego stracie zawiadamiają.

Rektor i Senat Akademicki

oraz

Rada Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego
Uniwersytetu Poznańskiego.



Dnia 3 września 1938 r. zmarł ś. p.

Stefan Sliwiński

Wiceprezes Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni i Zrzeszeń
Pracowniczych R. P., Prezes Komitetu Nadzorczo Oddziału Związku
w Poznaniu

Niespodziewana śmierć, przerwała niezwykle czynne życie Spółdzielcy i Obywatela.
Cześć Jego pamięci!

Rada Nadzorcza i Zarząd
Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P

Warszawa-Poznań

